

Musimy szczepić, aby zobaczyć czy to bezpieczne

31 października 2021

Panel doradczy amerykańskiej Agencji ds. Żywności i Leków (FDA) wyraził zgodę na podawanie szczepionki COVID-19 firmy Pfizer dzieciom w wieku od 5 do 11 lat. Siedemnastu członków Komitetu Doradczego ds. Szczepionek i Powiązanych Produktów Biologicznych FDA głosowało za podaniem dzieciom zmniejszonej dawki szczepionki, z jednym głosem wstrzymującym się od głosu – donosi NPR.[G]



Podczas rozmowy panelowej dr Eric Rubin, profesor Harvardu i redaktor naczelny „New England Journal of Medicine”, powiedział, że „nigdy nie dowiemy się, jak bezpieczna jest ta szczepionka, dopóki nie zaczniemy jej podawać. Tak to po prostu bywa. W ten sposób dowiedzieliśmy się o rzadkich powikłaniach innych szczepionek, takich jak szczepionka na koronawirusa. I myślę, że powinniśmy głosować za jej zatwierdzeniem”. [G]

Wypowiedź Rubina wskazująca, że społeczeństwo musi „zacząć się szczepić”, aby rozpoznać „jak bezpieczna jest ta szczepionka dla dzieci”, a nie odwrotnie, zaniepokoiły wielu obserwatorów. Krytycy szczepionek COVID twierdzą, że cytując Rubina odzwierciedla szersze podejście klasy rządzącej do zatwierdzania, dystrybucji i forsowania zgodności ze szczepionkami, które zostały opracowane i wydane znacznie szybciej niż jakakolwiek poprzednia. [G]

Obrońcy szczepionek twierdzą, że ten roczny okres rozwoju nie zaczynał się od zera, ale opierał się na latach wcześniejszych badań nad technologią mRNA; i że jedną z innowacji administracji Trumpa Operation Warp Speed było prowadzenie

różnych aspektów procesu rozwoju jednocześnie, a nie sekwencyjnie, eliminując opóźnienia niezwiązane z bezpieczeństwem. Jednak czynniki te nie wyjaśniają w pełni kondensacji faz badań klinicznych – z których każda może trwać od 1–3 lat samodzielnie – do zaledwie trzech miesięcy.[G]

Chociaż przypadki poważnych obrażeń zgłoszone do federalnego systemu zgłaszania zdarzeń niepożądanych związanych ze szczepionką (VAERS) po przyjęciu szczepionek przeciw COVID stanowią mniej niż jeden procent wszystkich dawek podawanych w Stanach Zjednoczonych, raport z 2010 r. przedłożony Departamentowi Zdrowia i Opieki Społecznej Stanów Zjednoczonych (HHS) Agencja Badań i Jakości Opieki Zdrowotnej (AHRQ) ostrzegła, że VAERS wykrył „mniej niż 1% niepożądanych zdarzeń związanych ze szczepionką”. Majowy reportaż z NBC News cytuje kilku ekspertów głównego nurtu uznających „luki” w federalnym monitorowaniu szczepień.[G]

Co więcej, coraz większa organizm danych wskazuje , że strategia masowego wyszczepiania dla pokonania COVID-19 zakończyła się niepowodzeniem, co osłabia argument na rzecz przymusu szczepień. Rząd federalny uważa, że ponad 189 milionów Amerykanów (57% kwalifikujących się) jest „w pełni zaszczepionych”, ale ABC News poinformowało 6 października, że więcej Amerykanów zmarło na COVID-19 w tym roku (353 000) niż w całym 2020 roku (352 000), zgodnie z danymi z Johns Hopkins University.[G]

[G]

Tymczasem premier Wielkiej Brytanii wywołał szok. Odwiedzając centrum tzw. „szczepień przeciw COVID-19” Premier Wielkiej Brytanii powiedział: „Poziom ochrony, jakie dają dwie dawki przed hospitalizacją i zgonem są bardzo wysokie, ale przyjęcie dwóch dawek nie chroni ani przed zarażeniem, ani nie zabezpiecza przed transmisją i zarażaniem innych. I dlatego takie ważne jest aby wziąć dawkę przypominającą”.[N24]

Sensacyjna wypowiedź Premiera Johnsona wywołała szok i niedowierzanie na świecie. Komentatorzy natychmiast wytknęli, że ta sensacyjna wypowiedź całkowicie neguje sens wprowadzenia np. tzw. „paszportów szczepionkowych”. [N24]

Potem zaczęto zadawać kolejne pytania:

1. Jeśli 2 dawki nie chronią ani przed zarażeniem się chorobą, ani przez zarażaniem innych to na jakiej podstawie Premier Johnson uważa, że tzw. „dawka przypominająca” taką ochronę zapewni? [N24]

2. Po co podawać ludziom 3 dawkę, skoro według słów Premiera 2 dawki świetnie chronią przed ciężkim przebiegiem choroby oraz zgonami, czyli 2 dawki doskonale wykonują zadanie, którego od nich oczekiwano. [N24]

3. Po co dyskryminować i np. wyrzucać z pracy tysiące tzw. „niezaszczepionych” osób, jeśli fakt tzw. „szczepienia” jest absolutnie bez znaczenia jeśli chodzi o poziom ochrony danej osoby przed zarażeniem ani zarażania innych osób? [N24]

Jakby wypowiedzi premiera było mało, pojawiły się oficjalne dane z Wielkiej Brytanii, że tzw. „zaszczepieni” przeciw COVID-19 są dużo bardziej podatni na zarażenie COVID-19, niż „niezaszczepieni”. [N24]

Opracowanie: Andrzej Kumor [G], statystyk [N24]

Na podstawie: Principia-Scientific.com [N24], YouTube.com [N24]

Źródła: Goniec.net [S], NEon24.pl [N24]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net